opr. 1995 H. Marcink.
uzupeł. III 2000

31.07.2009 r.

FUNDACJA GENERAŁ ELŻBIETY Z.
Archiwum i Muzeum Pomorzan Armii Krajowej
oraz Wojskowej Służby Polek
87-100 Toruń, ul. Podmurna 93, tel. 0048 [illegible] 522 [illegible]
e-mail: fapak@wp.pl; www.zawacki.pl
NIP 956 16 25 127; REGON 870500736
KRS 00000 41692
Nr r-ku 82 1090 1506 0000 0000 5009 0244

FUNDACJA GENERAŁ ELŻBIETY ZAWACKIEJ
OKRĘG POMORZE
1939 1945
AK

Gdynia
ZJ

++ Hensel Helena
ps. „Mania"

matka Stefana

AK: 125/125 Pom.

IS ZAWARTOŚCI TECZKI – Hensel Helena
T: K: 125/125 Pom.
Gdynia Zw. J.

I/1. Relacja k. 9 s. 1-9

I/2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące osoby relatora

I/3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące osoby relatora

II. Materiały uzupełniające relację

III/1 – Materiały dotyczące rodziny relatora

III/2 – Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r.

III/3 – Materiały dotyczace ogólnie okresu okupacji (1939-1945)

III/4 – Materiały dotyczace ogólnie okresu po 1945 r.

III/5 – inne...

IV. Korespondencja

V. Nazwiskowe karty informacyjne k. 13

VI. Fotografie brak

FUNDACJA GENERAŁ ELŻBIETY ZAWACKIEJ
OKRĘG POMORZE 1939 1945 AK

I/1. Relacja - Helena Hensel:

1. Relacja synowej (Czesławy Hensel) o działalności Heleny Hensel spisana we Włocławku w sierpniu 1967, mpis, kop. k. 9 s. 1-9

FUNDACJA GENERAŁ ELŻBIETY ZAWACKIEJ
OKRĘG POMORZE 1939 1945 AK

Helena Hensel

Kserokop. relacji z p. Czesławy Hensel

-1.-

ARCHIWUM
Elżbiety Zawackiej
poz. 125 Pom. 5-34
data wpływu

Helena Hensel ur.13.III.1891 r.w Berlinie
um. 19. VI. 67 r.
i Czesława Hensel - synowa
ur. 1912 r.

P. Helena Hensel - schorowana i zmęczona przeżyciami umarła w trakcie zbierania materiałów - relacjonuje więc o sobie i o swojej teściowej - jej synowa, któ ra działała ręka w rękę z śp. Heleną Hensel w ruchu oporu, t.j, Czesława Hensel :

√ Helena Hensel - moja teściowa, z domu nazywała się Paul, zamąż wyszła w kwietniu 1911 roku,mąż jej był instalatorem urządzeń wodociągowo-kanalizacyjnych, dziś nazywa się te urządzenia sanitarne.

W 1936 roku małżeństwo Hensel zamieszkało w Gdyni - mieli 4-ch

√ synów: dwaj bracia bliźniaki Stefan i Bronisław(umarł już po wojnie), Edmund mieszka dziś w Gdyni, pracuje w tym samym zawodzie co jego ojciec i Bernard - obecnie kapitan portu we Władysławowie od 53 roku (podczas wojny obrońca Helu, potem jeniec ) mój mąż. Najbliższy w czasie wojny był matce - Helenie Hensel

√ syn Stefan - on działał w organizacji jako pierwszy z rodziny, przeżył wszystko to co jego matka - zginął zamordowany przez Niemców.

Gdy wybuchła wojna, teściowie mieszkali w Gdyni przy Placu Grun-

√ waldzkim, 18 wraz z trzema synami - ja byłam już wówczas żoną Bernarda - najstarszego syna Heleny Hensel i mieszkaliśmy z mężem na Helu. Mąż jako obrońca Helu, dostał się do niewoli, ja - towarzyszyłam mu cały czas podczas trwania działań wojennych, potem zostałam jeszcze do lutego 1940 r. na Helu ( za specjalnym pozwoleniem) ponieważ spodziewałam się dziecka. Po rozwiązaniu natychmiast wysiedlono mnie i w ten sposób znalazłam się w Gdyni w mieszkaniu teściów - wraz z małym dzieckiem. Pod koniec 40 roku jednak

Niemcy wyrzucili całą rodzinę z tego mieszkania - przenieśliśmy się więc - przymusowo - na ul. Abrahama, do mieszkania w oficynie.- O istnieniu organizacji dowiedziałam się za pośrednictwem Heleny Maćkowiak (nauczycielka, nie żyje). Mieszkała ona u państwa Strzeleckich i tam był na odwiedzinach kolega mego męża Bernarda - Andrzej Eljasiewicz. Skontaktował się z panią Maćkowiak i najpierw wciągnęli szwagra mego Stefana. Pamiętam, bo Stefan sam o tym opowiadał, że składał przysięgę w Warszawie. Ja składałam przysięgę w mieszkaniu mamy Heleny Hensel - był przy tym obecny Krzysztof ~~Niwiński~~ Mirzwicki - brat Niedensa. Brat ~~Niwińskiego~~ Mirzwickiego - Niedens przybrał celowo podczas wojny takie nazwisko, pracował w porcie, był w organizacji, chyba miał grupę II-gą, w porozumieniu z organizacją. Niedens z racji swej pracy w porcie w Gdyni był głównym źródłem informacji.

Po złożeniu przysięgi Stefan Hensel zaczął werbować innych - było to gdzieś w grudniu 1940 roku. Nazwiska, które pamiętam, to Tomanek (nieżyje) stracony w Niemczech - prochy jego sprowadzono z Niemiec na Powązki do Warszawy, (Czesław Kałek-Schulz ) ojciec jego był leśnikiem.

W tym samym mniejwięcej czasie co ja - składała również przysięgę teściowa - Helena Hensel, tj. pod koniec 40 roku. Do jakiej należę organizacji - nie wiedziałam, wiedziałam tylko, że jest to antyhitlerowska organizacja tajna nasza i to mi zupełnie wystarczało - nie chciałam być bierna.

Na czym polegała praca organizacji ? dziś powiedziałoby się, że to był wywiad - chyba tak, bo przede wszystkim zbierali wiadomości. Wiadomości te stale napływały od Niedensa, który pracował w gdyńskim porcie. Zbierano takie wiadomości: ruchy wojsk

hitlerowskich w porcie, jakie statki i okręty wojenne wchodzą lub wychodzą z portu, co biorą - przede wszystkim czy biorą broń, amunicję, ile paliwa, ile wojska wsiada na okręt czy statek, kiedy wychodzę itp. Nieraz łatwiej było zebrać wszystkie dane, nieraz znacznie trudniej - wtedy dedukowało się na podstawie danych, np. jeśli statek brał większą ilość paliwa znaczyło to, że wybiera się gdzieś dalej. Niedens te wiadomości przysyłał w notatce, w liście do naszego domu - wtedy ja zajmowałam się zasyfrowaniem tego co przysłał. Pamiętam jeszcze tyle, że jednym z szyfrów był dwuwiersz z "Pani Twardowskiej" Mickiewicza, co oznaczał jednak - już nie pamiętam. Ta książka była w naszym domu, tj. domu teściów. Miałam w niej nawet zaznaczony ten dwuwiersz, ale książka ta mi zaginęła. Gdy zaszyfrowałam to co przysłał Niedens - potem robiono z tego zdjęcia-film i film ten błona właściwie, był wysyłany potem przez łącznika do Warszawy. Film był nie wywołany, tak że w razie rewizji - nikt nic by nie zobaczył - poprostu czysty film-błona.

Nietylko zaszyfrowywałam, ale i odszyfrowywałam to, co przywoził łącznik z Warszawy. Szyfry z Warszawy to były przede wszystkim instrukcje, na jakich wiadomościach zależy im najbardziej np. gdzie ma siedzibę gestapo, co robi itp. Wiem, że szwagier mój - Stefan miał listę zdrajców Polski - volksdeutsch'ów i renegatów, lub sług niemieckich - włożył ją w rurę i zakopał. Szukaliśmy tej listy po wojnie, kopaliśmy , ale nie znaleźliśmy niestety.

Kim był ten w Warszawie, dla którego pracowaliśmy - nie wiem do dziś. Od Stefana wiedziałam tylko, że człowiek, który od-

Bradl?

bierał od niego w Warszawie przysięgę - był kulawy i miał bardzo ostry, przenikliwy wzrok - tytułowali go : Generał, ale nie wiem, czy był to tytuł wojskowy, czy też tylko pseudonim konspiracyjny.

W tym czasie mama nasza - Helena Hensel też pracowała dla organizacji jak tylko mogła. Nasz dom był przede wszystkim schronieniem i miejscem kontaktowym. U nas nocowali i jedli łącznicy z Warszawy, mama opiekowała się nimi, karmiła.A często trzeba było się kimś opiekować. Łącznicy przynajmniej 1 x w miesiącu zjawiali się u nas. Poza tym, Helena Hensel znała bardzo dobrze język niemiecki. Mieszkała przecież przed I wojną światową w Berlinie, wróciła wraz z mężem do Polski w r. 1918. W czasie tym więc, w 4 0 i 41 r. mama tłumaczyła dla organizacji zarządzenia, afisze itp. na język polski.

W organizacji naszej obowiązywał system 10-tkowy, to jest znało się tylko 10 osób. Ja oprócz Tomanka, Kałka, Schulza znałam jeszcze Halinę Strzelecką. U niej bowiem w domu były robione te zdjęcia i filmy zaszyfrowywanch wiadomości. Filmy robił mąż Strzeleckiej. On zdążył uciec przed gestapo, w zamian za to zabrali żonę tj. Halinę i matkę jej - były w Ravensbrück w obozie koncentracyjnym. Oprócz tych osób znałam też panią Neuman Helenę, ona znała mego szwagra - Stefana, przenosiła dla organizacji pocztę (nawet nie wiem, czy świadomie,czy nie), była potem aresztowana, ale ją wypuścili. Ona była również w więzieniu berlińskim, w Moabicie.

Moja praca - tj. szyfrowanie i rozszyfrowanie wiadomości trwała aż do aresztowania. Przeważnie robiłam to 1 x w tygodniu czasem 2 razy w tygodniu, czasem zaś raz na 10 dni. Trwało tak

do kwietnia 41 roku. Podobnie mama - Helena - pomagała organizacji, o wszystkim wiedziała zawsze, opiekowała się wszystkimi zmęczonymi i głodnymi.

Jedna z ważniejszych wiadomości: pewnego dnia Niedens podał nam wiadomość o okręcie "Bismarck", że wyszedł z Gdyni, że wiezie na pokładzie tyle a tyle wojska, amunicji, paliwa.- Dokąd jedzie nie można się było dowiedzieć, w każdym razie można było wywnioskować, że gdzieś daleko. Ja szyfrowałam tę wiadomość, potem odebrał ją łącznik z Warszawy. Myślę, że ta nasza wiadomość może w jakimś stopniu przyczyniła się do zguby "Bismarcka", że w Gdyni zaczął się ... początek końca tego drapieżnika, korsarza morskiego. W podobny sposób podawało się wiadomości o innych jednostkach wojennych, łodziach podwodnych itp.

Potem zaczęły się nieszczęścia. Szwagra mojego - Stefana aresztowało gestapo w naszym mieszkaniu w kwietniu 1941 roku. Przyszło ich 4-ch w cywilu. Przyszli tylko po Stefana. Mama akurat była spakowana, miała jechać do Gostynia, do ciężko chorej swej matki. Nasz znajomy - prof.Sauer, miał też matkę, ale w Poznaniu i prosił teściową, by ją odwiedziła. Gdy zabierali Stefana - jeden z gestapowców powiedział do mamy- Heleny Hensel, że źle wychowała swoje dzieci, jeden syn polskim oficerem jest, drugi, tj. Stefan- szpiegiem. Wiedzieli też, że Helena Hensel urodziła się w Berlinie. Tego samego dnia gdy wzięli szwagra, gestapo aresztowało też Tomanka i Kałka i Schulza. Dlaczego nie wzięli na razie ani mamy- Heleny Hensel ani mnie, nie wiem. Musieli jednak później śledzić mamę, która następnego dnia pojechała odwiedzić ciężko chorą matkę i w Poznaniu matkę Sauera. Prof. Sauer został bowiem też aresztowany mimo, że nie był w organizacji. Znał jednak Kałka, który był jego uczniem w konserwatorium sprzed wojny, a w czasie okupacji

obaj i profesor i jego uczeń pracowali jako muzycy w "Café Berlin" - dziś "Café Bałtyk" w Gdyni - stąd ich powiązanie.
Helena Hensel wróciła do Gdyni po pięciu dniach, pod wieczór. Nie zdążyła nawet rozpakować walizki, gdy przyszło po nią gestapo. Przypuszczam, że ktoś jechał za nią, śledził chyba. Ojciec, tj. mąż Heleny Hensel poszedł z nią na policję, wrócił jednak po godzinie i powiedział nam, że zatrzymali mamę. Nie wiem, dlaczego mnie nie wzięli. Przypuszczam, że po prostu w gestapo zaszła pomyłka z imionami, jeden w organizacji miał imię Czesław a ja Czesława, że chodziło im o mnie, a wzięli teściową, że wiedzieli o szyfrach, o jednej kobiecie, ale nie wiedzieli która. Gdy np. weszli gestapowcy po Stefana, ja byłam b.spokojna, mama natomiast b. się zdenerwowała, zaczęła płakać, więc dlatego przypuszczali, że ona jest bardziej winna. Są to tylko przypuszczenia a jednak myślę, że aresztowanie mamy - Heleny Hensel, nastąpiło wskutek częściowej pomyłki gestapo, za mnie cierpiała ona.
Początkowo Helena Hensel przebywała na gestapo, na Kamiennej Górze w Gdyni, stała w wodzie, w ciemnicy, potem przewieźli ją do Gdańska.
Jak doszło do aresztowania, dowiedzieliśmy się dopiero później na procesie mamy i szwagra Stefana. Oboje bowiem byli sądzeni przez sąd wojskowy w Berlinie i oskarżeni o zdradę stanu i szpiegostwo. I oni i cała grupa. Oprócz mężczyzn - Tomanka, Kałka zabrali też - jak już wspominałam, Strzelecką i jej matkę i Maćkowiakową. W "Café Berlin" pracowała też pani Neuman - jako bufetowa, która również została aresztowana - znała wszystkich muzyków - konspiratorów. Mama nasza tj. Helena Hensel, nie przyznała

się do niczego mimo bicia, siedzenia w ciemni, mdlała zawsze. Uchodziła zawsze za słabą, za istotę cieplarnianą. Nie posądzałam jej o tak wielką siłę jaką wykazała, zwłaszcza potem, przed sądem wojskowym.

Początkowo przebywała (po przewiezieniu jej do Berlina wraz z synem Stefanem)- w więzieniu w Charlottenburg, a przesłuchania odbywały się na Aleksanderplatz, w siedzibie gestapo. W Charlottenburg przebywała też pani Neumanowa, szwagier Stefan stale w gestapo na Aleksanderplatz i Kałek też. Całą grupę wieźli razem pociągiem z Gdańska do Berlina. Świadczy to o tym, jak wielką wagę do całej tej sprawy przywiązywało gestapo. W Berlinie ich rozdzielili, tj. kobiety wraz z mamą do Charlottenburg, mężczyzn i szwagra do gestapo. Opowiadała mi mama - Helena Hensel, takie wspomnienia z więzienia: gdy raz przewieźli ją na przesłuchanie z Charlottenburg na Aleksanderplatz, nagle usłyszała znajomy sobie gwizd - ktoś gwizdał melodię "Wróć do Sorento" - była to ulubiona melodia mamy, śpiewał ją dla niej często Czesiek Kałek, który miał ładny głos. Oczywiście teściowa wiedziała, że to Kałek daje jej znak życia tą melodią.

Jak już wspominałam, proces całej grupy odbył się w Berlinie, przed sądem wojskowym. Trwał on bardzo długo, mamy na to dokumenty. Sądzono matkę z synem tj.Helenę Hensel i Stefana. Był też razem sądzony Tomanek, Kałek i Schulfz i łącznik z Warszawy, który wpadł, oraz młoda dziewczyna - narzeczona jednego z łączników. Wtedy właśnie dowiedzieliśmy się, w jaki sposób nastąpiła "wsypa". Otóż wpadł łącznik (nie pamiętam jego nazwiska ). Jechał chyba do Hamburga; organizacja bowiem miała swoją siatkę i w Niemczech. Łącznik ten miał przy sobie adres jednego z muzyków z Café Berlin

było ich bowiem 6 razem, jeden z nich mieszkał w Hamburgu. Po aresztowaniu łącznik ten musiał prawdopodobnie zdradzić, kto w Gdyni współpracuje z organizacją- potem śledzono chyba Stefana i w ten sposób wpadli i na mamę - Helenę Hensel. Znałam tego łącznika - pamiętam, że nosił kolejarską czapkę, nie wiem jednak, czy naprawdę pracował na kolei, czy też była to tylko konspiracyjna maskarada.

Ani mama ani szwagier nie załamali się, nie przyznali do winy - Stefan był b. katowany i bity.

Dopiero pod koniec 42 zapadł wyrok ( 30. XI. 1942r). Prowadził rozprawę generał - po sprawie powiedział on te słowa o Stefanie: "Śmierć będzie dla niego wyzwoleniem, ale gdybym miał takiego syna, byłbym z niego dumny" - Matka w ostatnim słowie prosiła o życie syna - i ona bowiem i Stefan otrzymali wyrok śmierci. Matka więc cierpiała podwójnie. Mimo to i w Mokbicie, ciężkim więzieniu, dokąd ją jako Sonderhäftling - przewieziono po wyroku- nie załamała się, pocieszała wszystkie więźniarki, pisała do mnie listy, troszczyła się o wszystko, nawet o to, jak mam przerobić sukienkę dla dziecka.

Po wyroku - adwokat zrobił odwołanie - ponieważ sprawa toczyła się przed wojskowym sądem, mieli więc oskarżeni prawo do adwokata, bo gestapo zrobiło już swoje. Trzy pełne miesiące czekała Helena Hensel na wykonanie wyroku śmierci. Równocześnie martwiła się o syna więcej niż o siebie. Ojciec - mąż Heleny H. był raz w Berlinie, raz widział mamę. Oczywiście ani adwokat ani odwołanie nie pomogło . 15.II. 1943 roku wykonano wyrok na Stefanie Hensel, ścięto go. Przed wykonaniem wyroku pozwolono Stefanowi na widzenie z matką, która zresztą nie wiedziała kiedy i czy nastąpi ta straszna śmierć syna. Potem dopiero opo-

125 Pom.

wiadała nam mama, że najstraszniejsze dla niej było to odczytanie wyroku śmierci i czekanie na łaskę. Łudziła się, podobnie jak my, że Niemży nie zdążą, że syn jej nie zginie.
W lutym - chyba 2 lutego 43 roku zamienili matce wyrok: zamiast śmierci - 3 lata ciężkiego więzienia, potem obóz koncentracyjny. Dopiero w tydzień po wykonaniu wyroku na Stefanie - mama dowiedziała się o tym. Przebywała potem w więzieniu w Cotbus aż do końca, aż do wyzwolenia - wiedząc już, że syn nie żyje.
Wróciła do Gdyni w 1945 roku, w drelichu więziennym tak wycieńczona, że nie poznaliśmy jej- do dziś dnia przechowujemy ten drelich mamy. Dopiero po jej powrocie do Polski dowiedziałam się, że organizacja, do której należeliśmy, nazywała się: Związek Jaszczurczy. Mama - Helena Hensel - dowiedziała się o tym na rozprawie w Berlinie.
Po aresztowaniu całej grupy w ~~41~~ 42 roku - ja nic już nie robiłam- straciłam bowiem wszystkie kontakty, bo wszyscy zostali aresztowani. Nikt mnie nie wydał mimo, że wszyscy z grupy wiedzieli o moim zajęciu tj. o szyfrach. Ja jedna ocalałam przed więzieniem. Mama - Helena Hensel, wróciła do kraju b. wyczerpana przeżyciami, wyczerpana i fizycznie i psychicznie. Ostatnie lata swego życia spędziła przykuta właściwie do łóżka, ciężko chora. Mieszkała wraz ze swoim wnukiem, a moim synem - również Stefanem - w Gdyni przy ul. Władysława IV. Umarła w czerwcu 1967 roku.
Ja mieszkam wraz z rodziną we Władysławowie, mąż jest kapitanem portu. Mam 4-ro dzieci dorastających dziś. Obecnie pracuję w OWS Cetniewo. Przed wojną pracowałam na poczcie oraz społecznie w Białym Krzyżu.
Władysławowo, w sierpniu 1967r.

T: K: 125/125 Pom. Gdynia

Hensel Helena

V. Karty informacyjne

k. 13

FUNDACJA GENERAŁ ELŻBIETY ZAWACKIEJ
OKRĘG POMORZE 1939-1945 AK

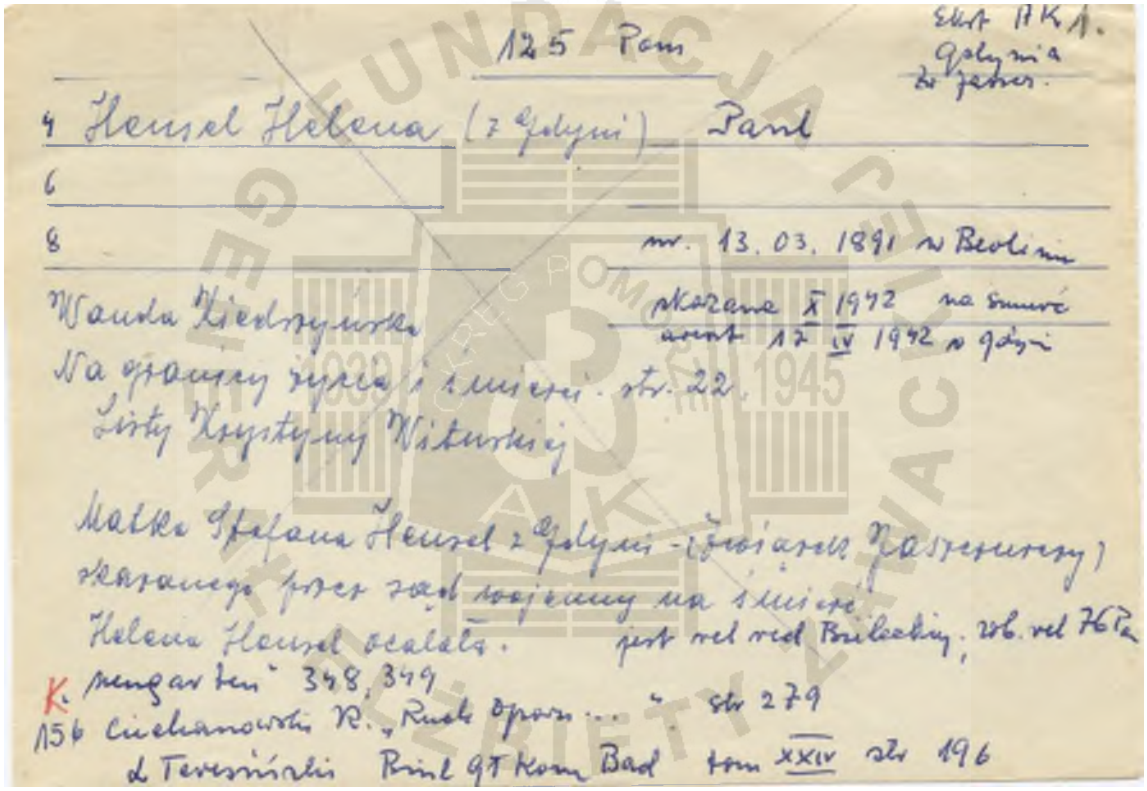

125 Pom

Ekst AK 1. Gdynia do jeńców.

4 Heusel Helena (z Gdyni) Pani

6

8 ur. 13. 03. 1891 w Berlinie

skazana X 1942 na śmierć
wyrok 12 IV 1942 w Gdyni

Wanda Kiedrzyńska
Na granicy życia i śmierci. str. 22.
Listy Krystyny Witurskiej

Matka Stefana Heusel z Gdyni - (świadek zeznający) skazanego przez sąd wojenny na śmierć.
Helena Heusel ocalała. jest rel. red. Bulecki, zb. rel. 76 Pa
K. „Pengarten" 348, 349
156 Ciechanowski R. „Ruch oporu..." str 279
d. Terespolski Brzeg GT Kom Bad tom XXIV str 196

1 . . . . 2 . . . . 3 Zgłaszający
Gdynia ul. Żeromskiego

4. Hensel Helena 5 Paul H. 2
zamieszk. w Gdyni

6 . . . . 7 . . . .

8 . . . . 9 . . . .

10 . . . . 11 Aresz. w kwietniu 42.
Skazana na 3 lata
11a urzędnicza.

12 Zasłużeni Pomoranie w latach II w. wojn.
Opr. Gd. Tow. N. wyd. PAN 84 r. str. 98-101

verso

H. H. była matką Stefana Hensla, działacza „Związku Zachodniego" na Pomorzu. Była zaangażowana w działalność konspir. Po rozbiciu tej organizacji w kwietniu 42 aresztowana wraz z synem Stefanem. Był w obóz. Rzeszy

skazał tyna na karę śmierci przez ścięcie.
Wyrok wykonano w Brandenburgii. Matkę
zamieniono wyrok śmierci na 3 lata więzienia

FUNDACJA GENERAŁ ELŻBIETY ZAWACKIEJ
OKRĘG POMORZE
1939 1945
AK

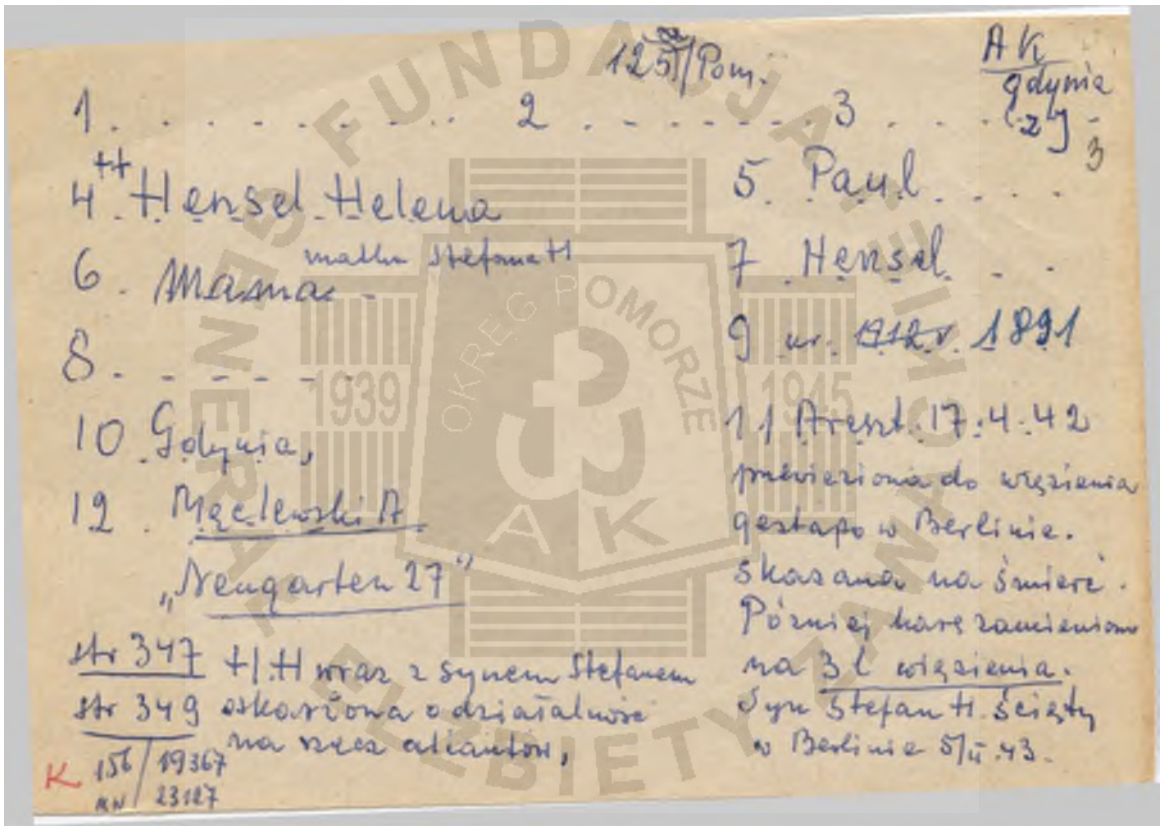

125/Pom.

AK
Gdynia
2 3

1 . . . . . 2 . . . . . 3 . . .

4. ++ Hensel Helena

5. Paul . . .

6. Mama (matka Stefana H)

7. Hensel . .

8. . . . . .

9 ur. ~~[illegible]~~ 1891

10. Gdynia,

11 Arest 17.4.42 przewieziona do więzienia gestapo w Berlinie. Skazano na śmierć. Później kara zamieniono na 3 l więzienia. Syn Stefan H. ścięty w Berlinie 5/4.43.

12. Mączewski A.
„Neugarten 27"

str 347 +|.H wraz z synem Stefanem
str 349 oskarżona o działalność na rzecz aliantów,

K 156/19367
KN/23187

FUNDACJA GENERAŁ ELŻBIETY ZAWACKIEJ
OKRĘG POMORZE 1939 1945 AK

5.21.3.14

„Cottbus" 4. więzienie Berlin

Pomoc R 82/T Sądowa Ak. Strzelec zw. Jaworzyny

+ Hensel Helena Paul

Nazwisko i imię — Nazwisko panieńskie Verbe

Pseudonimy — Nazwiska okupacyjne

Imiona rodz. nazwis. matki — Data i miejs. urodz. 13.III.1891 - Berlin

Sądecka

Adres obecny — Data i miejs. śmierci VI.1967 Sądecz

Źródła i zapisy biograficzne: z rel. bratowej - Hensel Czesławy 82/T. Sądecka; zapisywyjzdno razem z synem w 1940 z. gestapo. Mieszkanie jej było punktem kontaktowym dla Kurierów miejscowych i z U-47.

Była tłumaczką z jęz. niemieckiego dla organizacji Konsp. Aresztowana 17.IV.1942 r. przebywała na Kamiennej Górze w Gdyni w Gestapo – w ciemnej piwnicy, gdzie stała w wodzie. Potem więzienie i sąd wojenny w Berlinie. 2.II.1943 – zmiana wyroku śmierci na ciężkie więzienie, które odbyła w Cottbus – do wyzwolenia.
Wróciła do Gdyni w 1945 r. – zmarła z chorób, nabytych w więzieniu w 1967 r.

FUNDACJA GENERAŁ ELŻBIETY ZAWACKIEJ
OKRĘG POMORZE 1939 1945 AK

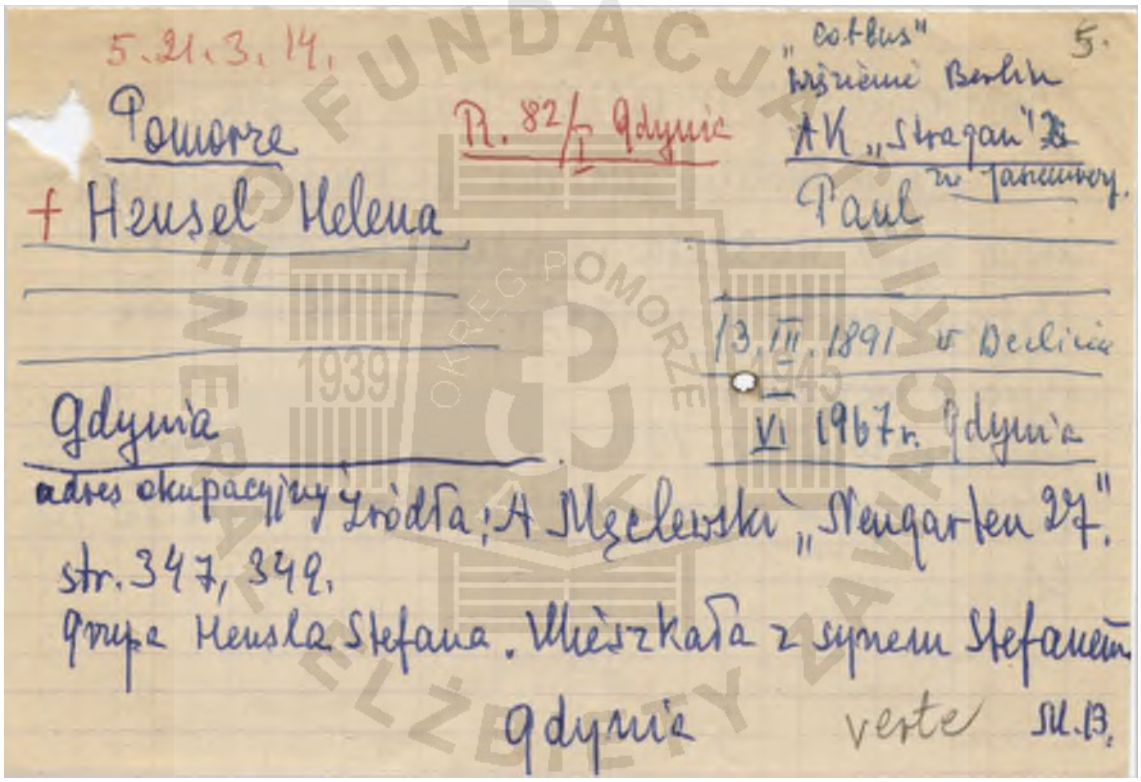

5.21.3.14.

Pomorze

R. 82/I Gdynia

„Cottbus"
więzienie Berlin
AK „Strzegom"
w Jaworzynie.

5.

† Heusel Helena

Paul

13.III.1891 w Berlinie

Gdynia

VI 1967 r. Gdynia

adres okupacyjny źródła: A. Męclewski „Stengarten 97".
str. 347, 348.
grupa Hensla Stefana. Mieszkała z synem Stefanem
Gdynia

verte M.B.

Aresztowana 17.IV 1942 r. w 10 dni po synu. ①
Przez sąd w Berlinie skazana na śmierć – zamienionym wyrok na 3 lata więzienia. „Cofbes" do wyrobu
Stefanie ścięto 5.II 1943 r. 28.I 43 urodziła
syna w więzieniu.
Zaprzyjaźniona w 1940 (koniec) nawiązanie kontaktów dla Sprzeniewar z W-wy. Petitka roly
Niemiecki.

FUNDACJA GENERAŁ ELŻBIETY ZAWACKIEJ
OKRĘG POMORZE 1939 1945 AK

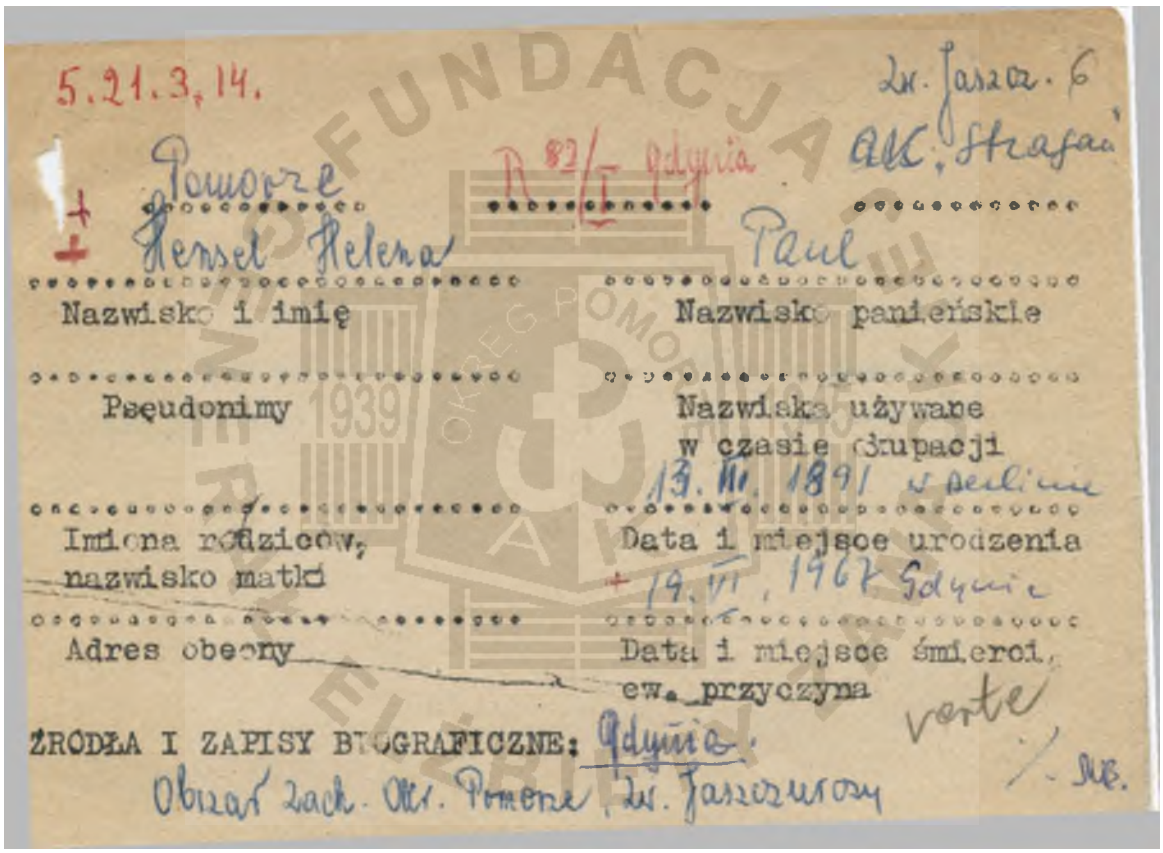

5.21.3.14.

Zw. Jaszcz. 6

AK. Strażak

Pomorze

R 82/L Gdynia

+ Kessel Helena

Paul

Nazwisko i imię

Nazwisko panieńskie

Pseudonimy

Nazwiska używane w czasie okupacji

13. III. 1891 w Berlinie

Imiona rodziców, nazwisko matki

Data i miejsce urodzenia

+ 19. VI. 1967 Gdynia

Adres obecny

Data i miejsce śmierci, ew. przyczyna

vorte

ŹRÓDŁA I ZAPISY BIOGRAFICZNE: Gdynia.

Obszar Zach. Okr. Pomorze, Zw. Jaszczurowy

/- MB.

FUNDACJA GENERAŁ ELŻBIETY ZAWACKIEJ
OKRĘG POMORZE
1939

Źródła: Ingelevski „Neugarten 27" str. 347 349
Aresztowana 17.IV.1942 w 10 dni po synu.
Przez sąd w Berlinie skazana na śmierć -
zamieniono wyrok na 3 lata więzienia Łotwy
Stefana ścięto 6.VII.1943 r. - do wyzwolenia.
28.I.43 widziała syna w więzieniu.
Zaprzyjaźniona w 1940 (koniec) mieszkanie kontaktowe
dla uciekinierów z U-vy. Pełniła rolę tłumaczki.

FUNDACJA GENERAŁ ELŻBIETY ZAWACKIEJ
AK 1939 1945

Godzina 7
2J

Helene Hensel

Wpomnedrone do 2J przy Andrzeja
Eljeszewicze

zdo. T: Eljeszewicz A.

HMM-94

FUNDACJA GENERAŁ ELŻBIETY ZAWACKIEJ
OKRĘG POMORZE
1939 1945

8

HENSEL HELENA Gdynia ZJ
wywiad

Członkini gdyńskiej siatki wywiadowczej ZJ obejmującej wywiad wojskowy i przemysłowy na terenie portu i stoczni w Gdyni. Kierownikiem siatki był Stefan Hensel od jesieni 1941r. Aktywnymi współpracownikami S.Hensla byli: Helena, Czesława i Bernard Henslowie, Halina i Stanisław Strzeleccy, Halina Barczak (Neumann), Krzysztof Nierzwicki, Brunon Niedens-Nierzwicki (brat Krzysztofa), Irena Piotrowska, Irena Lost, Franciszek Gburek, Leon Szulz, Bronisława i Antoni Fischerowie z Bydgoszczy, Czesław Kałek, Antoni Czerwik, Edmund Czarkowski, Jan Tomanek (uczeń Szkoły Morskiej), prof. muzyki Marian Sauer, Łucjan Jędrzejczak, Helena Mackowiak i jej siostra Stefania Przybył mieszkające w Berlinie. Łącznikami między Gdynią i Warszawą byli: Zenon Narojek, E.Konieczny ("Maksio") i Halina Skarżyńska. Do Warszawy jeździli: S.Hensel, E.Eliaszewicz, E.Konieczny. Członkowie wywiadu ZJ zbierali informacje o produkcji stoczni, ruchu okrętów, przemyśle zbrojeniowym oraz o nastrojach ludności polskiej i niemieckiej. Rejestrowano też nazwiska funkcjonariuszy hitlerowskich. Grupa ta miała kontakt z wywiaden ZWZ zarówno w Gdyni, jak i w Warszawie z grupą K.Wickiego i A.Wiensa-Wiśniewskiego (KG AK).

B.Chrzanowski, Działalność ZJ-NSZ, [w:] Walka podziemna..., s. 252-253.- 254

MGr'94

Gdynia 9.
„Św. Jaszczurcy"

Hensel Helena

matka Stefana Hensela zaangażowana
w działalność konspir., aresztowana w Rzie
Lutym 1942 r. w Pińsku dni po aresz. syna.
Proces w Berlinie, wyrok śmierci (podżeganie
do zdrady stanu) zamieniono na 3 lata więzienia

Zasłużeni Pomorzanie ... s. 98, 100, 101.

J.K. 1994

FUNDACJA GENERAŁ ELŻBIETY ZAWACKIEJ
1939 OKRĘG POMORZE 1945 AK

Inspektorat Gdynia 10
Związek Jeszcze Wy

Hensel Helena

Tłumaczka odbyła ustawiały wyrażone
(znała dobrze język niemiecki) dostarczała przeciętne
co 2 tygodnie przez m. in. Kilensa z Deutsche Werke
Hel oraz służyła informacjami o sytuacji w portach
przychodzące i odchodzące transporty wojskowe.
Aresztowana, w więzieniu na konfrontacji z synem
Stefanem uzyskuje zgodę na wspólne przed śmiercią
syna 20 sekund. Zmarła 3 lutego 1943 w Brandenburgu.

Źródło: dist. tom XXII str. 67-69 rel. Gz. B. Hensel

u Hen

FUNDACJA GENERAŁ ELŻBIETY ZAWACKIEJ

T-K-125/125/Pom

Hsz-27
Pomorze

11

HENSEL Helena

udostępnienie mieszkania dla celów Konspiracji

Aresztowana 17.04.1942. Wyrokiem sądu 20.11.1942 skazana - obóz koncentracyjny.

Zob.

Związek Jaszczurczy i Narodowe Siły Zbrojne na Pomorzu 1939-1947

Bogdan Chrzanowski

Fundacja Archiwum Pomorskie AK

Toruń 1997

DRut
07 2004

str. 34, 36, 55, 56, 58, 164, 165

Gdynia 12

Hensel Helena

Zw. Jaszczurowy

K-125/125 Pom

Informacja o braku wiedzy konspiratorek do jakiej organizacji należą.

Zob. Muszkiewicz „Udział kobiet..." str 35

praca magisterska Biblioteka FAPAK

30.VIII.2005 AK

FUNDACJA GENERAŁ ELŻBIETY ZAWACKIEJ
OKRĘG POMORZE 1939 1945 AK

GDYNIA

13

Hensel Helena
ps. „Hana"

członek wywiadu Związku Tajemnego, osadzona w obozie koncentracyjnym

a
t

zob. Jan Kaszubowski i służby specjalne GESTAPO SMIERSZ UB..., aut. Gąsiorowski Andrzej, Gdańsk 2008.

s. 86
s. 495

II'11

FUNDACJA GENERAŁ ELŻBIETY ZAWACKIEJ
OKRĘG POMORZE 1939 1945 AK

Hensel Helena

FUNDACJA GENERAŁ ELŻBIETY ZAWACKIEJ
OKRĘG POMORZE
1939 AK 1945